

*Agnieszka Łachowska**

Uniwersytet Zielonogórski

PIĘKNO I ESTETYKA ŻYCIA SPOŁECZNEGO LUDNOŚCI WIEJSKIEJ WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI DOLNYCH ŁUŻYC W XIX I XX WIEKU DO 1945 ROKU W ŚWIELE STROJÓW LUDOWYCH

W filozoficzno-socjologicznym ujęciu piękno rozumiane jest jako blask i harmonia oraz zgodność z celem czy odpowiedniość. Cechuje się również zachowaniem proporcji i ekspresji, posiada także walor komunikacyjny (Dowgiałło 2013, s. 43, 53). Kanony piękna nie są stałe, podlegają bowiem zmienności i upowszechnianiu w czasie i przestrzeni. Podążanie za pięknem i estetyzacją, wyrażone poprzez noszenie odświętnych strojów ludowych oraz obrzędowość, cechowało również życie społeczne ludności wiejskiej we wschodniej części Dolnych Łużyc w XIX i XX wieku.

Wyznaczony region po drugiej wojnie światowej przypadł Polsce i pod względem geograficznym rozciąga się pomiędzy Nysą Łużycką, Lubszą a Bobrem. W północnej części tego terytorium płynie Odra i Pliszka. Do 1945 roku wsie leżące w granicach omawianego obszaru były zamieszkałe przez ludność autochtoniczną pochodzenia słowiańskiego. Byli to Serbołużyczanie (inaczej Wendowie, Łużyczanie, Serbowie Łużyccy), którzy w miarę upływu stuleci ulegli germanizacji, ze względu na to, iż w miastach dominowała ludność niemiecka. Do największych miast regionu należy zaliczyć Gubin (dłuż.¹ Gubin, niem. Guben), Żary (dłuż. Żarow, niem. Sorau) oraz Krosno Odrzańskie (dłuż. Krosno, niem. Crossen an Oder). Badaniem objęto powstałe po 1815 roku trzy jednostki administracyjne, a więc powiat Krosno Odrzańskie z Lubskiem (dłuż. Żemr, niem. Sommerfeld) i Bobrowicami (dłuż. Bobrowa Gora, niem. Bobersberg), powiat Gubin oraz powiat Żary z Brodami (dłuż. Brody, niem. Pförten) i Forstem (dłuż. Barść, niem. Forst), przynależące historycznie do Dolnych Łużyc.

Na początku XIX wieku Hugo Kołłątaj zalecał w swym programie badań ludoznawczych, że należy we wszystkich prowincjach, województwach i powiatach „poznać [...] różnicę w ubiorze (pospólstwa) nie tylko co do kroju, ale nawet co do koloru, żadnego gatunku ich okrycia nie opuszczając” (Bazielich, 1995, s. 198). Taka odzież miała wiele odsłon, stąd zawsze była zwierciadłem i lustrem kultury (Witek-Tylczyńska,

* Agnieszka Łachowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, Uniwersytet Zielonogórski, zainteresowania badawcze: sorabistyka, dawne tkaniny, kultura materialna i duchowa, zachowanie dziedzictwa kulturowego, e-mail: luzyceagapawel@o2.pl.

¹ Dłuż. – skrót oznaczający pochodzenie słowa z języka dolnołużyckiego.

2013, s. 13-23). Zauważył to również Bolesław Prus, który w 1885 roku pisał, że należy przyjrzeć się również

zebrakowi, chłopu, robotnikowi – oni nie są brzydcy, każdy z nich to kopalnia brylantów, byleś je szukać umiał. Nie pogardzaj ich brudnym i połatany ubiorem, bo i on ma strony malownicze. Rozmawiaj z dziećmi i prostaczkami, a w ich naiwnych poglądach znajdziesz nowe źródła zadowolenia i mądrości [...]. Tak wygląda sztuka realna; rozumie się, że nie w rękach partaczy, ale mistrzów (Prus, 1885, s. 229).

W związku z powyższymi wyznacznikami metodologicznymi w ostatnich latach zostały przeprowadzone badania terenowe na terenie Niemiec. Wówczas to zebrano wśród przesiedlonej ludności autochtonicznej bezpośrednie relacje i wywiady na temat życia społecznego i kultury ludowej w okresie przedwojennym na wskazanym obszarze. Ważnym punktem był również udział autorki w dwóch zorganizowanych spotkaniach (niem. Heimattreffen), gdzie spotkało się ponad 70 wysiedlonych osób z wymienionych wyżej powiatów. Odbyły się one w **Kolkwitz** (dłuż. Gołkojce) w 2013 roku oraz w Sakro/Forst (dłuż. Zakrjow) w 2014 roku na terenie Dolnych Łużyc, leżących dziś również w Niemczech. Ponadto istotne dane ustalono w trakcie korespondencji z przedwojennymi mieszkańcami oraz dzięki badaniom porównawczym. Dalece pomocne były również konsultacje krawieckie. Wskutek wymierania przesiedlonej ludności kończą się również możliwości takich bezpośrednich spotkań. Najwięcej materiału badawczego pochodzi ze wsi położonych w obrębie parafii Górzyn (dłuż. Gora, niem. Göhren), określanych w literaturze przedwojennej jako „serbski kąt” (niem. wendischen Winkel) (Köhler 1923, s. 33; Buko 2005, s. 232-244). Do niej przynależały wsie w promieniu 7 km, a więc pobliski Grabków (dłuż. Grabkow, niem. Grabkow), Dąbrowa (dłuż. Dubrawa, niem. Wendisch Dubrau), Kraśniki (dłuż. Krasnik, niem. Königswille) i Tymienice (dłuż. Tamniz, niem. Tamnitz). Do tej pory odnaleziono zespół odzieży odświętnej z początku XX wieku, są to trzy pięknie skomponowane damskie stroje ludowe, które były własnością mieszkanki Górzyna. Atreafakty te poddano szczegółowej analizie tekstylnej i krawieckiej, wykonano dokumentację fotograficzną (Łachowska, 2015, s. 212-256). Badaniu poddano sposoby modelowania, wykańczania, zastosowanie detali, kolorystykę, ponieważ elementy te uznaje się za „nośniki estetycznych cech stylistycznych” (Drażkowska, 2008, s. 12). Obecnie jeden z pierwszych odnalezionych i zachowanych oryginalnych wiejskich strojów ludowych z terenu wschodniej części Dolnych Łużyc znajduje się na terenie Niemiec. Zdeponowany jest w zbiorach stowarzyszenia *Die Stiftung Brandenburg – Haus Brandenburg – Museum, Bibliothek, Archiv* w Fürstenwalde koło Berlina. Stanowił własność Emmy Janke z domu Wishöth (ur. 13.06.1892 w Górzynie, zm. 15.03.1969 w Crinitz/Dolne Łużyce), która była mieszkanką wsi Górzyn. Zachowane przedwojenne elementy garderoby to jakła (kaftan) wykonana z czarnego aksamitu, jakła watowana wykonana z grubego czarnego płótna, sukienna czarna suknia spodnia z wszytym stanikiem aksamitnym, lamowana czarną, aksamitną



Fot. 1, 2. Autorka w oryginalnym stroju ludowym z początku XX wieku ze wsi Górzyn
 Źródło: badania terenowe przeprowadzone w 2002 roku, wizyta u Gerharda Phenke w Hangelsbergu (ur. 9.03.1923 w Górzynie, zm. 2016 w Hangelsberg), sierpień 2002. Zdjęcia wykonała jego kuzynka Louise Quetk (ur. 24.08.1933 w Górzynie), również przedwojenna mieszkanka wsi Górzyn, obecnie mieszkająca w Cottbus. Dzięki jej uprzejmości było możliwe spotkanie z G. Phenke.

bortą, wełniana chusta nagłowna wiązana podbródkowo oraz kwadratowa chusta nagłowna wykonana z cienkiego lnu (fot. 1, 2). Jedwabny fartuch jest współczesną kopią.

Należy zwrócić uwagę na poszczególne, przepiękne elementy dekoracyjne stroju. Misterna, tiulowa koronka brzeżna odciąża gruby materiał jakli, nadaje lekkości całemu fasonowi oraz wzmacnia wrażenie odświętności, wskazując namiastkę bogactwa. Wyrazistym akcentem są rękawy „barani udziec”, bardziej obszerne na ramieniu, a obcisłe na przedramieniu. Obfitość meandrycznych elementów pasmanteryjnych przyszytych ręcznie na końcach rękawów w postaci płaskich, płecionych i skręconych sznureczków o ornamentyce roślinnej w kolorze czarnym również podkreśla urokliwość stroju. Na guzikach wytłoczono kwiat niezapominajki. Kompozycja całego kompletu zachowuje wyraz elegancki i szykowny, dlatego takie stroje ludowe były zarazem strojami ślubnymi, niedzielnymi oraz świątecznymi.



Fot. 3, 4. Piękno kompozycji stroju ludowego Anny Kaebe z domu Schenk

Źródło: Zbiory *Sommerfelder Heimatstube* we Vlotho nad Wezerą/Niemcy. Fot. P. Łachowski, 2011 rok.

Bardzo podobne cechy stylistyczne posiada drugi odświętny komplet stroju ludowego. Jest obecnie w posiadaniu niewielkiej izby historycznej, nazwanej *Sommerfelder Heimatstube* we Vlotho nad Wezerą w Niemczech. Był własnością Anny Kaebe z domu Schenk (ur. 5.02.1899 w Górzynie, zm. 26.04.1983 w Erkelenz/Nadrenia). Kiedy opuszczała swoją rodzinną wieś Górzyn w 1945 roku, miała 46 lat. Zachowane przedwojenne elementy garderoby to aksamitna jakła w kolorze czarnym, sukienna suknia z wszytym stanikiem aksamitnym w kolorze czarnym lamowana trzema aksamitnymi bortami, wełniana chusta nagłowna wiązana podbródkowo w kolorze czarnym, trójkątna chusta nagłowna typu „chenille” wykonana z kosmatej nitki w kolorze czarnym oraz fartuch z cienkiej wełny w kolorze czarnym (fot. 3, 4).

Kolejne odnalezione zabytki kultury materialnej to kobiecy zestaw odzieży o tradycyjnych cechach rodzimego stroju ludowego oraz identycznym kroju jak poprzednio opisane. Rodzinny zestaw odzieży składa się z odświętnej aksamitnej jakły, wełnianej chusty, fartucha roboczego oraz fartucha odświętnego. Wymienione elementy garderoby należały do Anny Plettig z domu Laste, która urodziła się 2 stycznia 1899 roku w Górzynie, a zmarła 2 marca 1991 roku w Cottbus. Anna Plettig była ciotką Edelgardy Berghof z domu Laste (ur. 26.09.1936 w Górzynie), która przed wojną mieszkała w gospodarstwie nr 101. Kiedy obie wraz z rodziną opuszczały Górzyn w 1945 roku,

Fot. 5. Elementy stroju ludowego Anny Plettig, wyeksponowane na modelce Kamili Buko. Aksamitna jakła, fartuch w kolorze czarnym z cienkiej wełny, wełniana chusta nagłowna, Górzyn
Źródło: Fot. P. Łachowski 2017.



Anna miała 46 lat, natomiast Edelgarda była w wieku dziecięcym, miała tylko 9 lat. Przez wiele lat po wojnie Edelgarda, siostrzenica Anny Plettig, z ogromną dbałością przechowała wszystkie elementy odzieżowe po swojej zmarłej ciotce, które zostały zabrane podczas wysiedlania ludności. Dziś z mężem zamieszkuje na terenie Niemiec, przy granicy wschodniej w dolnołużyckiej miejscowości Vetschau (dłuż. Wětošow). Obecnie rodzinny zbiór przedwojennej odzieży znajduje się w posiadaniu autorki, ponieważ został przekazany jako prezent na okres wieczystego użytkowania (fot. 5).

W celu wyrażenia symbolicznych emocji, nastroju i uniesień religijnych, takich jak radość, smutek, miłość, podniosłość wydarzenia, zaistniała potrzeba odpowiedniego image, stąd właśnie to stroje odświętne oddzielały czas świąteczny od czasu związanego z pracą. Na podstawie materiału badawczego oraz relacji przedwojennych mieszkańców wiadomo, iż jakle, suknie spodnie, fartuchy były używane praktycznie przez całe życie, często przechodziły w spadku. Dlatego też noszą liczne ślady zabrudzeń, przeróbek i przetarć. Na podstawie oceny organoleptycznej można stwierdzić, iż użytkowniczkę strojów ludowych dbały, aby uwydatnić strojność poprzez użycie lepszego gatunku ma-

teriału, sute marszczenia, zdobienia w postaci lamowania oraz dodatki pasmanteryjne. Większość prac krawieckich wykonano ręcznie. Strój miał być powodem do dumy, wizualną i stanową legitymizacją posiadaczki (Kantor, 1982, s. 78, 97), stąd dolna część sukni jednocześnie osiągała obwód od 2,5 do około 3 metrów. Potrzeba estetycznego ubioru ciała oraz wyobrażeń wsi o pięknie i prestiżu wiązała się także z dążeniami zmierzającymi do tworzenia „wysokiej kultury” (Krisań, 2008, s. 70). Dominowała tutaj funkcja estetyczna i erotyczna, ponieważ odzież świąteczna i niedzielna musiała być uniwersalnie skomponowana.

W trakcie badań terenowych z albumów rodzinnych pozyskano również archiwalne, niepublikowane zdjęcia, ukazujące piękno i estetykę życia społecznego. Ich wartość jest unikalna, bowiem ukazują realne obrazy z życia wsi, szczególnie podczas momentów doniosłych, a więc ślubów. Uroczystość ślubna była ogromnym wydarzeniem nie tylko w życiu młodej pary, lecz także w życiu całej wsi. Akt zawarcia związku przez kobietę i mężczyznę określało prawo państwowe, a także kościelne. Ślub kościelny, do XIX wieku jedyna forma zawierania małżeństw, zapewniający tym samym legalność małżeństwa i potomstwa, miał poważny walor społeczny i był konieczny w celu budowania trwałości rodziny, jej rozwoju oraz transmisji tradycyjnych wartości kulturowych. Małżeństwo wyrażało się również tradycyjnymi obrzędami oraz zwyczajami, które kultywowano przez stulecia.

Oryginalne dawne wesela ludowe były widowiskiem ze wszystkimi elementami składowymi teatru, a więc odpowiednią dramaturgią, reżyserią, inscenizacją, grą aktorską, z tańcami, muzyką [...]. Sam obrzęd tradycyjnie utrzymany z pokolenia na pokolenie jest ową dramaturgią widowiskową, w której występują wyraźnie postacie dramatu: młodzi, ich rodzice, chóry, opiewające myśli i uczucia głównej bohaterki czy bohatera, wreszcie goście weselni, statyści tego teatru i widzowie, którzy ten obrzęd oglądają spoza opłotków czy przez okno. Reżyserami i inscenizatorami są starosta weselny i starościna. Pierwsza drużyna i pierwszy druhna to koryfeusz dawnego klasycznego teatru. Mamy szereg wyraźnie inscenizowanych sytuacji, jak: swaty, zaprosiny, kupno panny młodej, jako cieliczki, sprzedaż wieńca, targowanie się, uczyty weselne, czepiny i wyprowadziny. Każdy z tych zwyczajów ludowych zawiera elementy teatru, a więc role, sytuacje oznaczone, przebieranie, udawanie, charakteryzację, płacz, śmiech, taniec czy nawet inscenizowaną bójkę (Komorowska-Żmuda, 1990, s. 23).

Jeszcze w latach trzydziestych XX wieku konserwatywna ludność wiejska wschodniej części Dolnych Łużyc podczas ślubów, szczególnie w okresie jesienno-zimowym, nie nosiła żadnych jasnych ubrań. Chodzi tutaj szczególnie o dostojny wizerunek panien młodych, które zgodnie z tradycją ubierały tylko ciemne stroje ludowe, co potwierdziły badania terenowe. Znajduje to potwierdzenie także w literaturze, bowiem Paul Kupke w odniesieniu do powiatu krośnieńskiego napisał, iż „Auch Hochzeiten gab es keine hellen Kleider” („Na weselach nie było żadnych jasnych ubrań” – tłum. A.Ł.) oraz „Bei den Blusen mußten die Ärmel recht hoch an der Schulter stehen” („Przy bluzach [czyli jaklach] rękawy stoją wysoko na ramionach”) (Kupke, 1927, s. 81). Opis szcze-

gólnie uwzględnia starą słowiańską wieś Stary Zagór (dłuż. Wendyjski Sagor, niem. Wendisch Sagar), ale naturalnie dotyczy również położonych opodal wendyjskich Wełmic (dłuż. Wjelmica, Welmice, niem. Wellnitz), Dębów (dłuż. Duby, niem. Daube) oraz Bobrowic (dłuż. Bobrjowa Gora, niem. Bobersberg). Ważne aspekty związane ze strojem ślubnym w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku potwierdza korespondencja z przedwojenną mieszkanką wsi Górzyn Anni Gutsche (z domu Roy, ur. 29.05.1937 w Górzynie), obecnie mieszkającą w Erkner na terenie Niemiec. W swoim liście z 2012 roku pisze „Meine Mutter trug zur Hochzeit statt ein weiß Kleid, ein schwarzes. Also auch ein Brauch” („Moja matka nosiła do ślubu zamiast białego ubrania czarne. Więc także to był zwyczaj”). W innym liście zwraca uwagę, iż „die Festtagstracht wurde meistens weiter vererbt, weil sie kostbar war, ich kenne es von den Wenden” („Ubranie odświętne było przekazywane w spadku przeważnie dalej, ponieważ było kosztowne, ja znam ten «strój» od Łużyczan”). Autorka potwierdza, iż jej matka do ślubu szła w czarnym ubraniu, zamiast białego. Odzież ta była bardzo kosztowna i przechodziła w spadku na kolejne pokolenia. Z pewnością chodzi tutaj o kunsztowną aksamitną jaklę i suknię spodnią z wszytym stanikiem oraz inne detale. Taki strój nosiły głównie Serbołużyczanki, co podkreśliła korespondentka, na terenie parafii Górzyn. Do niej przynależały wsie w promieniu 7 km, a więc pobliski Grabków (dłuż. Grabkow, niem. Grabkow), Dąbrowa (dłuż. Dubrawa, niem. Wendisch Dubrau), Kraśniki (dłuż. Krasnik, niem. Königswille) i Tymienice (dłuż. Tamniz, niem. Tamnitz). Także Werner Köhler wspomina o „malowniczych” wiejskich strojach, w tym ślubnych z 1890 roku. Wersje starszego typu oraz te uproszczone, z około 1906/1907 roku, ludność wiejska nosiła powszechnie (Köhler, 1923, s. 33-37, 109, 113, 124). Oskar Kolberg wspominał, iż narzeczony ubierał się na Dolnych Łużycach prawie tak samo jak w okolicy górnołużyckiego Mużakowa (głuż. Mużakow/Kupjel Mużakow, niem. Muskau). Autor ma na myśli surdut, cylinder, kamizelę i długie spodnie.

Małą odmianę stanowi u niego biała chustka w ręce i dwie gałązki rozmarynowe u boku przypięte i że daleko mniejszy ma pęczek zielonego i białego jedwabiu wiszący u wienca splecionego z ruty na fiszbinowym pręcie i u ciemienia przytwierdzonego za pomocą samych włosów. Jeśli narzeczony jest łysym lub ma obcięte włosy, wówczas przypinają mu wieniec ten (zaledwie 1¼ cala średnicy mający) u wyłogę lewego rękawa (Kolberg, 1985, s. 85).

Informacje te są zatem wyznacznikiem cech stylistycznych całego powiatu gubińskiego, żarskiego i krośnieńskiego.

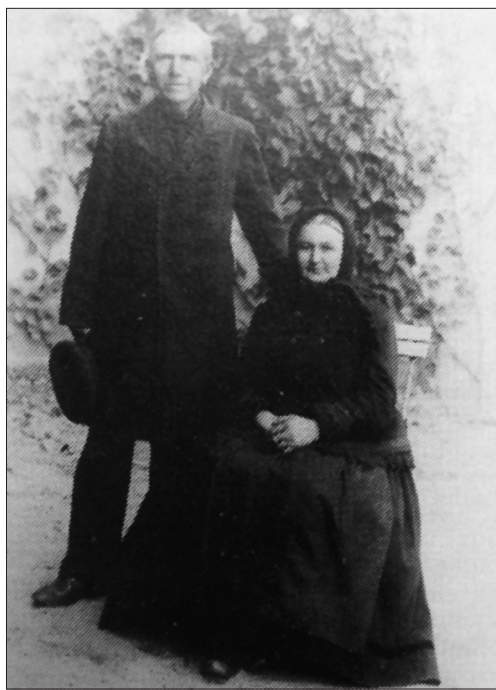
Kreacja właściwego wizerunku była wymagana podczas licznych ceremonii ślubnych oraz była praktykowana także na terenie protestanckiej, serbołużyckiej parafii pod wezwaniem św. Mikołaja w Lubsku. Zasięg terytorialny parafii obejmował wsie położone w promieniu 6 km od miasta, a więc Raszyn (dłuż. Raşyn, niem. Räschen), Białków (dłuż. Bělkow, niem. Belkau), Mierków (dłuż. Měrkow, niem. Mercke), Osiek (dłuż. Wosek, niem. Ossig), Stara Woda (dłuż. Stara Woda, niem. Altwasser), a także

przedmieścia lubskie Hinkowo (dłuż. Hinkow/Hynkow, niem. Hinckau) i Dąbrowa (dłuż. Dubrawa, niem. Schönfeld). Zapisy w zachowanej księdze metrykalnej ślubów lat 1657-1810 potwierdzają, że małżeństwa zawierano „in der wendischen Kirche”. Od 1795 roku osobę pochodzącą spoza parafii zobowiązywano do dostarczenia świadectwa poręczającego stan wolny w postaci dokumentu „Testimonium integritatis”, wystawianego przez odpowiedniego plebana w danej parafii. Akt ślubu uzupełniało podanie informacji o trzech zapowiedziach niedzielnych, które poprzedzały ceremonię oraz zapobiegały wielożęństwu. Od 1795 roku diakon oprócz zawartych małżeństw zapisywał także zapowiedzi przedślubne. Średnia arytmetyczna wieku nowożeńców w lubskiej parafii wynosiła dla panien 21 lat, natomiast dla kawalerów 23 lata. Ogólnie w latach 1658-1809 w parafii św. Mikołaja zawarto 721 związków małżeńskich (Łachowska, 2007, s. 72-89). W parafii miejskiej usytuowanej w samym centrum miasta Lubsko, po śmierci Christopha Leisciusa w 1648 roku, następny pastor mgr Abraham Buchwälder (po zakończeniu wojny trzydziestoletniej sprawował swoją posługę w latach 1649-1657) (Dolański, 2000, s. 179, 185) odczytał nowy porządek kościelny, w którym regulowano sprawę wendyjskich, a także niemieckich chrztów, ślubów, ofiar oraz pogrzebów. Zarządzenie to odnosiło się także do parafii św. Mikołaja, a diakon był wykonawcą woli pastora. W świetle tych zapisków wiadomo, iż obcy, w tym osoby spoza parafii, uiszczali opłatę za posługę podwójnie, jeśli to jednak była wendyjska para, wtedy płaciła 4 grosze. Niemiecka para dawała przed ślubem 2 grosze (Wedekind, 1846, s. 212-220). Funkcję kościoła serbołużyckiego świątynia pełniła jeszcze w okresie międzywojennym.

Analogiczne kreacje ślubne rozpowszechnione były również wokół Żar, Jasienia (dłuż. Gaśyn, niem. Gassen) oraz Trzebiela (dłuż. Trjebule/Trjebul, niem. Triebel). We wspomnieniach Wilhelma Lurkesa z 1955 roku odnoszących się do historii wsi Wicina (dłuż. Wicyn, niem. Witzen) natrafić można na ciekawą informację, iż w Tucholi (dłuż., niem. Tauchel), Zabłociu (dłuż. Zabłoto – za błotem, niem. Sablath), Roztokach (dłuż. Roztok, niem. Rodstock), tak i w Wicinie w minionych czasach noszone były piękne stroje ludowe. „Do dzisiaj 67-letnia Auguste Nather, nazywana Plooks z Wiciny (dom nr 1), ma jeszcze piękny czepiec, który nosiła jako młoda dziewczynka do miasta” (Lurkes, 1995, s. 9). Należy zaznaczyć, iż na tym terenie do 1945 roku nie wyszedł z użycia miejscowy strój ludowy, zarówno letni, jak i zimowy, co potwierdzają archiwalne fotografie z Wiciny i Zabłocia reprodukowane w 1954, 1969 i 1987 roku w gazecie przesiedleńczej „Sorauer Heimatblatt”. W tekście ukazane są zdjęcia 86-letniej Pauline Ditttrich, którą nazywano „Schenkens-Mutter”. Była ona ostatnią kobietą noszącą wendyjski strój ludowy we wsi Zabłocie, przed 1945 rokiem (Rudolph, 1969, nr 5, s. 16-17, nr 7, s. 10-11, nr 8, s. 8-9). Tak sztyto również stroje ślubne (fot. 6).

Ciekawe obyczaje dotyczące zawierania ślubów oraz przebiegu wesel we wsiach wokół Żar opisuje w swoim artykule Irena Sochacka. Zwraca uwagę, iż w dawnych czasach zawierano je przez porwanie w drodze kupna lub umowy formalnej, co później

Fot. 6. [b.a.] zdjęcie gospodarza z Wiciny (powiat żarski) Gottlieba Schütze, gospodarstwo nr 4 o nazwie Schuz z roku 1860-1868. Mężczyzna ubrany jest w surdut oraz spodnie. Żona Johanna Ernestina z domu Klauke, pochodząca ze wsi Guzów, również siedzi w tradycyjnym stroju ludowym
Źródło: „Sorauer Heimatblatt. Das Heimatblatt für Stadt und Land”, nr 2, Dortmund 1987, s. 4.



przerodziło się w targi swatów. Małżonkowie przed ślubem na wsi musieli posadzić 15 drzewek owocowych lub liściastych lub za każde zapłacić po 2 grosze na ogólne zadania gminy. Do kościoła uroczyście jechano konnym orszakami. Ślub odbywał się w rytm tradycyjnego kościelnego rytuału, koniecznie przed godziną pierwszą w południe. Weselom towarzyszyły śpiewy i muzyka, było to najważniejsze święto rodzinne obchodzone gromadnie. W majoracie żarskim około XVI-XVIII wieku osiem dni po ślubie pan młody musiał złożyć pannie młodej publicznie należny dar poranny (niem. Morgengabe) w zamian za ofiarowane jemu dziewictwo. Ten serbołużycki rytuał ludowy zobrazował Daniel Chodowiecki w okresie 1789/1790 na rycinie zatytułowanej „Morgengabe der Wenden nach der Brautnacht” (Mirtschin, 2006, s. 126). Często porządek wiejski regulował liczbę gości i stołów, kwotę przeznaczoną na wyżywienie gości, ilość piwa, a nawet godzinę zakończenia wesela (Sochacka, 2007, s. 90-92). W świetle zgromadzonego materiału ikonograficznego można wysnuć wniosek, iż wesele było najradośniejszą i najwspanialszą uroczystością, która często przechodziła do historii wsi. Nie szczędzono pieniędzy na odpowiednie tkaniny i stroje, przygotowanie poczęstunku, opłaty kościelne czy też wykonanie licznych dekoracji. Drużki i drużbowie mieli powierzone rozliczne zadania. Dziewczęta wiały wianki, girlandy z mirtu, ruty, barwinka i wykonywały koronę ślubną panny młodej, bukieciki dla drużbów oraz stroiły różgę bądź łaskę weselną. Mężczyźni wznosili przed domem nowożeńców bramy weselne,

zwane także bramami triumfalnymi. Konstrukcje oplatano łańcuchami, girlandami i wiankami zieleni wykonanymi z barwinka, liści dębu, gałązek choinki i świerku w zależności od pory roku i dostępności materiału florystycznego. Elementem dekoracyjnym były również chusty podwieszone pod bramą oraz wpięte kwiaty we wianki. Zielenią zdobiono również drzwi wejściowe.

Szczególną rolę pełnił starosta weselny (niem. Hochzeitsbitter, głuż, braška, dłuż, po-bratś), wybierany spośród najbliższych w rodzinie i posiadający nieposzlakowaną opinię we wsi. Często było ich dwóch, po jednym ze strony panny młodej i pana młodego. W praktyce to on zapraszał gości, czuwał nad przebiegiem całości ceremonii, organizował uroczystości weselne, był też najbliższym powiernikiem i towarzyszem narzeczonych. Na znak swojej godności posiadał w różnych dekadach miecz, szablę lub różgę weselną. Opis starosty weselnego z Dolnych Łużyc przytoczył Oskar Kolberg, który pisał, iż

na znak swojej godności ma miecz, u boku i szarfę przewieszoną przez ramię. Ta jest z konopnego lub zgrzebnego płótna podobna do szalu czy ręcznika i zowie się zwykle „twelco”, długą jest na 5 łokci, szeroką na $\frac{3}{4}$ łokcia i przewieszona przez lewe ramię wisi pod prawym bokiem, gdzie węzłem jest u biodra związaną, tak, że końce jej spadają luźno. Jest ona przesywaną sztucznie zielonymi, czerwonymi i niebieskimi nitkami, co tworzy różne figury, zwierząt i innych przedmiotów. Na końcach wiszą frędzle z białej bawełny. Szarfę tę otrzymuje on, jako dar honorowy od narzeczonej, a oprócz niej dwie gałązki rozmarynowe związane zieloną jedwabną wstążką, kwiaty i wstęgi do kapelusza i dwie duże chustki, jedną białą, drugą pstro czerwoną, które mu w czasie uroczystości wiszą zaczepione do dziurki od guzika (Kolberg, 1985, s. 84).

Dlatego też z powodu rangi tak godnego stanowiska starosta posiadał odpowiednio dobrany strój. Opis wizerunku „Hochzeitsbittera” oraz kolorowy orszak weselny przywołany jest w tekście wspomnianego już Paula Kupkego, opisującego ludowe obrzędy doroczne oraz stroje na terenie powiatu krośnieńskiego w pierwszej ćwierci XX stulecia. Czarny cylinder lub kapelusz starosty weselnego przybierano dużym bukietem kwiatów, do którego doczepiano zafarbowane pióra, szych oraz kolorowe trzepoczące wstążki. Z piersi spływał spory kawałek materiału zwany ręcznikiem, sięgający do kolan, a nawet do kostek. Często był nakładany przez ramię i obwiązywany w pasie tak jak na terenie Międzyzrzecza czy Babimostu. Wszelkie wymienione dodatki upiększające wizerunek, urokliwie prezentowały się na ciemnym, najczęściej czarnym lub granatowym tle surduta. Spodnie i buty komponowano również w ciemnej tonacji kolorystycznej. Starostowie weselni wygłaszali wiele długich i metaforycznych oracji, organizowali symboliczne rytuały wykupu oraz wyprosin panny młodej. Podczas oczepin o północy zabierano pannie młodej wianek lub koronę ślubną, a wkładano czepec, poświadczający stan małżeński. Starostowie dyrygowali zabawą weselną, odbywaną często na klepisku stodoły wyścielonym świeżą słomą, bądź też w miejscowej karczmie czy też w domu panny młodej (fot. 7).



Fot. 7. Srebrne gody, czyli 25 lat pożycia małżeńskiego w 1920 roku we wsi Czarnowo (niem. Neuendorf) koło Krosna Odrzańskiego. W pierwszym rzędzie siedzą starsi starostowie weselni, ubrani w tradycyjne surduty, które przystrojono ręcznikami. Panna młoda włożyła nowoczesną suknię stylizowaną na modę miejską. Większość uczestników jubileuszu ubrana jest w odświętne stroje ludowe, szczególnie ostatni, górny rząd

Źródło: zdjęcie przesłane autorce przez T. Jaworskiego.

Badania demograficzne przeprowadzone na podstawie ksiąg metrykalnych wskazują na sezonowość zawierania ślubów w kontekście szczególnie warunków pogodowych, co warunkowało formy konstrukcji strojów nupturientów. Pod tym kątem przebadano serbołużyckie parafie św. Mikołaja w Lubsku (Łachowska, 2007, s. 72-89) i klasztorną w Gubinie (Kurowska, 2010, s. 85-86, 127-137). Obie zarejestrowały ruch naturalny ludności wsi położonych wokół wymienionych miast do XIX wieku. Parafia klasztorna obsługiwała wiernych z czternastu okolicznych wsi. Także wsie wokół Brodów niedaleko Gubina zamieszkałe były przez liczne rodziny serbołużyckie, o czym mogą świadczyć również same nazwy wsi, na przykład Strzegów (dłuż. Stśégow, niem. Strega), Gębice (dłuż. Homśica, niem. Amtitz), Starosiedle (dłuż. Stare Sedło, niem. Starzeddel/Starzedel), Kaniów (dłuż. Kanjow, niem. Kanig.), Grochów (dłuż. Grochow, niem. Grocho). W północnej części powiatu gubińskiego leżała serbołużycka wieś Niemaszchleba (dłuż. Namašklëb, niem. Niemaschkleba). Z analizy wynika, że najwięcej małżeństw odbyło się w okresie jesienno-zimowym.

Szczególnie natężenie wystąpiło w listopadzie, kiedy zakończono już zbiory oraz prace polowe, oraz w styczniu, gdyż był to czas wolny od zajęć oraz okres karnawału. Średni wiek panien to 23 lata. Zakazy kościelne i zwyczaje miały zasadniczy wpływ na porę zawierania ślubów. To kalendarz kościelny wpływał także na sezonowość ślubów, ponieważ zabraniał ich zawierania w czasie trwania Wielkiego Postu (marzec) oraz w okresie adwentowym, który wówczas trwał również 40 dni (grudzień). Zbadana populacja obu parafii stosowała się do uregulowań religijnych i zwyczajowych, ponieważ na przestrzeni wzmiankowanych dekad w miesiącach marcu i grudniu zawarto niewielką liczbę ślubów. Poświadczało to religijność parafian, która była niezwykle ważnym czynnikiem formującym świadomość ówczesnego społeczeństwa. Tak chłodna pora roku wymagała stosownej odzieży, dlatego też głównymi częściami garderoby, które szyły kobiety, były tak powszechne ocieplane i watowane jakle, dość grube suknie spodnie ze stanikiem oraz ciepłe chusty wełniane. Czarny kolor wówczas był bardzo powszechny ze względu na praktyczne zastosowanie oraz tradycję, ponieważ biel obowiązywała podczas żałoby. Najmniej małżeństw (oprócz grudnia i marca) zawarto w miesiącach wzmoczonych i trudnych prac polowych, a więc w sierpniu oraz lipcu. Z tego powodu szyto zdecydowanie mniejszą liczbę letnich strojów ślubnych. Przygotowanie właściwej garderoby ślubnej podyktowane było więc wymogami natury gospodarczej, a także uwarunkowane specyfiką klimatu. Nie bez znaczenia w kwestii przetrwania wiejskich strojów ludowych na omawianym terenie była również rola petyzmu, kładąca nacisk na pobożność, udział w zgromadzeniach religijnych oraz edukację najuboższych parafian.

Do najważniejszych elementów rytualnych stroju ślubnego panny młodej należała mirtowa korona ślubna (niem. Myrtenkrone mit Samtband), która przyszytała głowę panny młodej. Wykonanie tego najbardziej kolorowego atrybutu kobiecego zajmowało sporo czasu. Z tyłu konstrukcji spływały aksamitne wstęgi lub wstążki, które ze względu na swoją długość miały zapowiadać pomyślność w gospodarowaniu i życiu rodzinnym oraz wróżyły długie życie (Hołub, 2013, s. 28). Korona była symbolem niewinności w tradycji wielu regionów. Jak pisał Zygmunt Gloger: „w obyczaju polskim odwieczny był zwyczaj przypinania korony na głowie panny młodej udającej się do ślubu, co było symbolem ukoronowania jej cnoty panińskiej” (Szymanderska, 2008, s. 147, 154). Wienieczenie i przyszywanie głów nowożeńców miało zapewnić również szczęście, błogosławieństwo oraz płodność. Późniejszy welon pełnił taką samą funkcję jak dawniej wieniec i korona. Do 1945 roku ubierały je panny młode od Uradu (dłuż. Wurëš, niem. Aurith), Cybinki (dłuż. Zebinki, niem. Ziebingen), Gubina, Nowej Cali (dłuż. Nowa Cala, niem. Neuzelle) po Lubsko i Żary (fot. 8, 9).

Wrażenie niecodziennej, podniosłej atmosfery o szczególnym wymiarze wzmacniał bukiet ogrodowych kwiatów w dłoniach panny młodej. Kwiaty stanowiły ważny atrybut ceremonii ślubnej od starożytności. Były znakiem życia oraz bliskiego kontaktu z przyrodą. Dobierano je w zależności od pory roku. Ubiory miejskie, szczególnie kobiet



Fot. 8, 9. Korona panny młodej z 1916 roku, noszona przez nupturientki na terenie wschodniej części Dolnych Łużyc oraz jej rekonstrukcja wykonana przez krawcową Cordulę Bahro z Ziltendorf/Niemcy
Źródło: ze zbiorów C. Bahro, 2017.

z przełomu wieków, stanowiły zaprzeczenie poczucia komfortu ze względu na gorsety, fiszbiny, długość, utrudnienia w zapinaniu.

Główny element stroju ślubnego pana młodego stanowił ciemny, najczęściej czarny lub granatowy surdut z drogiego sukiennego materiału, kamizelka spodnia oraz długie, eleganckie spodnie. W wyniku badań terenowych przeprowadzonych w 2015 roku dokładnie takie elementy odzieżowe odnaleziono. Zostały złożone w depozycie we wsi Barłogi (dłuż. Barłog, niem. Berloge), położonej 15 km od Krosna Odrzańskiego, w 1945 roku. Poszczególne elementy uszyto z doskonałej jakości materiału, dzięki czemu zachowały się bez żadnego uszczerbku (depozyt w posiadaniu p. D. Zająca oraz p. D. Oleszka²). Ponadto do podstawowych elementów stroju należały również biała koszula spodnia, kapelusz lub cylinder oraz chusta wiązana pod szyją, a w późniejszym okresie mucha. Głowę pana młodego zdobiła zwyczajowo przyczepiana wiązka mirtu do włosów, podobnie jak do dziś na terenie reszty Dolnych Łużyc położonych w Niemczech. Biała kokarda w kompozycji z bukietem zieleni, przypięta po lewej stronie surduta, powyżej pasa, na wysokości piersi również stanowiła misterną i ory-

² Serdecznie dziękuję panom Dariuszowi Zającowi oraz Dorianowi Oleszkowi za udostępnienie depozytu w celu przeprowadzenia badań materiałoznawczych oraz wykonania dokumentacji fotograficznej.



Fot. 10. Ślub pary młodej ze wsi Górzyn w 1910 roku w strojach ludowych. Panna młoda to Emma Dollan urodzona w roku 1886, miała przybranych rodziców, o nazwisku Reuke. Pan młody Hermann Pschichholz urodził się około 1887/1888 roku, ojciec był cieślą we wsi. Kiedy wstępowali w związek małżeński nupturientka miała 24 lata, natomiast nupturient był w wieku około 22/23 lat

Źródło: Niemer (1986, s. 2; 1976, s. 16).

ginalną ozdobę. Dopelnieniem stroju, nie zawsze stosowanym, był ręcznik zwisający z piersi, szeroka szarfa biegnąca po przekątnej, spływająca z ramion na piersi, przewiązana na boku w pasie, czarny cylinder, spodnie w tonacji ciemnej oraz buty. Zarówno wiejskie ślubne stroje damskie, jak i męskie były szykowne, wygodne oraz praktyczne, ponieważ zapewniały komfort noszenia (fot. 10). Był to jeden z czynników, który spowodował ich przetrwanie do dziś.

W świetle zgromadzonego materiału badawczego wiadomo, iż odzież przetrwała ze względu na nieprzerwane funkcjonowanie we własnym pierwotnym środowisku regionalnym oraz z powodu silnego systemu wartości religijnych i sakralizacji społeczeństwa od XVIII wieku w duchu petyzmu. Idea solidnego chrześcijańskiego domostwa była przenoszona na rzeczy osobiste. Udział w chrztach, ślubach, pogrzebach, nabożeństwach, mszach niedzielnych oraz świętach kościelnych wymagał odpowiedniej oprawy w postaci paradnego stroju. Z pewnością na ten proces wpłynęła również chęć estetyzacji otoczenia oraz potrzeba upiększania ciała i ducha, co jest dowodem na ugruntowaną socjalizację. Zatem ten materialny dobytek łączył się z minioną rzeczywistością w sposób kontagialny, czyli magiczny, będąc jednocześnie indeksem estetycznym

i wartościowym. Dlatego też zarówno odzież świąteczna, jak i wszelkie cenne dodatki były kompletowane w ciągu długich lat, starannie z dużym nakładem wysiłku, bowiem były bardzo kosztowne i wielofunkcyjne. Wszystkie powyższe wnioski prowadzą również do wniosku, iż rodzima odzież i stroje ludowe stanowiły ważny i trwały element kultury duchowej i materialnej, wartościując człowieka i sytuując go w określonej grupie społecznej. Spowodowało to, że kapitał społeczny trwał do 1945 roku, a nawet trwa do dziś. Opad kulturowy udowadnia z całą pewnością obecność wykształconej formacji kulturowej w świadomości ludzkiej. Widoczne znaki łączności z przodkami w formie odzieży i strojów ludowych stały się dziś ojcowizną, a dodatkowo wysoko afirmowane aspirują do nowej roli, odkrycia w nich kapitału społecznego, kulturowego, symbolicznego oraz ekonomicznego. Z powyższych argumentów wypływa konstatacja, że dowartościowanie takich artefaktów może posłużyć lepszemu zgłębianiu minionej już codzienności, kiedy wiejska moda była metaforą dialogu. Poszczególne elementy złożonego systemu społecznego funkcjonowały na zasadzie współdziałania, tworząc stabilną całość (Giddens, 2004, s. 40).

Bibliografia

- Bazielich B. (1995), *Badania nad odzieżą i strojem ludowym w Polsce*, „Lud”, 78, 198 i n.
- Buko A. (2005), *Kultura krajobrazu wsi Górzyn*, [w:] T. Jaworski (red.), *Kultura krajobrazu Europy Środkowej*, „Zielonogórskie Studia Łużyckie”, 4, 232-244.
- Dolański D. (2000), *Duchowni protestanccy w księstwie krośnieńskim w XVI-XVIII wieku (według Siegismunda Justusa Ehrhardta)*, „Rocznik Lubuski”, XXVI, 2, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra, 179 i n., 185.
- Dowgiałło B. (2013), *Piękno według socjologów: socjologia estetyki i estetyka życia społecznego*, „Estetyka i Krytyka”, 1, 43-56.
- Drażkowska A. (2008), *Odzież grobowa w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Toruń.
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hołub B. (2013), *Znakowy charakter kobiecych nakryć głowy*, [w:] A.W. Brzezińska, M. Tymochowicz (red.), *Stroje ludowe jako fenomen kulturowy. Atlas Polskich Strojów Ludowych. Zeszyt specjalny*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław, 28.
- Kantor R. (1982), *Ubiór – strój – kostium. Funkcje odzienia w tradycyjnej społeczności wiejskiej w XIX i początkach XX wieku na obszarze Polski*, Rozprawy habilitacyjne nr 67, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kolberg O. (1985), *Dzieła wszystkie. Łużyce*, t. 59, cz. 1, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław-Poznań.
- Komorowska-Żmuda J. (1990), *Najpiękniejsza panna młoda*, „Watra”, Warszawa.
- Köhler W. (1923), *Brandenburgische Fahrten. Südosten (Niederlausitz)*, 2, Franz Schneider Verlag, Berlin-Leipzig-Wien-Bern.
- Krisań M. (2008), *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa.

- Kupke P. (1927), *Volkstracht, Volksfeste im Kreise Crossen*, [w:] K. Metzdorf (red.), *Heimathbuch des Kreises Crossen (Oder)*, Crossen, reprint (2011), Niederlaustitzer Verlag, Guben, 81-87.
- Kurowska H. (2010), *Gubin i jego mieszkańcy. Studium demograficzne XVII-XIX w.*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Lurkes W. (1955), *Erinnerung an Witzen*, „Sorauer Heimatblatt. Das Heimatblatt für Stadt und Land”, 4, 9.
- Łachowska A. (2007), *Ludność wiejskiej parafii św. Mikołaja w Lubsku w świetle księgi metrykalnej z lat 1657-1814*, „Lětopis. Zeitschrift für sorbische Sprache, Geschichte und Kultur”, 54, 1, 72-89.
- Łachowska A. (2015), *Odświętne stroje ludowe Serbołużyczanek na obszarze wschodniej części Dolnych Łużyc w granicach województwa lubuskiego, jako ważny element kapitału społecznego na przełomie XIX/XX wieku*, [w:] T. Jaworski, H. Kurowska, A. Lipińska-Bodnar (red.), *Kapitał społeczno-polityczny Serbołużyczan*, „Zielonogórskie Studia Łużyckie”, 8, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra, Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa, 212-267.
- Mirtschin M. (2006), *Der Bild von außen. Der Bild der Sorben/Wenden in der deutschen Kunst des 19. Jahrhunderts*, Domowina, Bautzen.
- Niemer R. (1976), *Göhrener Brautpaar in Tracht um 1910*, „Crossener Heimatgrüße – Mitteilungen für die Kreismgemeinschaft Crossen (Oder) – Sommerfeld”, 1, 16.
- Niemer R. (1986), *Südkreis – Tracht bis zum 1. Weltkrieg lebendig. In Göhren am längsten – erhalten Vereinfachung 1906 – Verwandtschaft mit Pförtener Gegend*, „Crossener Heimatgrüße – Sommerfelder Nachrichten”, 5, 2.
- Prus B. (1885), *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski”, 18, (b.s.).
- Rudolph H.G. (1954), *Ein Dorf kämpft um sein Recht*, „Sorauer Heimatblatt für Stadt und Land”, 8, 1 i n.
- Rudolph H.G. (1969), *Volkstrachten und Trachtenreste im Kreise Sorau*, „Sorauer Heimatblatt. Das Heimatblatt für Stadt und Land”, 5, 16-17; 7, 10-11; 8, 8-9.
- Sochacka I. (2007), *Rodzina na pograniczu śląsko-łużyckim w świetle niektórych zwyczajów i rozporządzeń od XVI do XVIII w.*, [w:] W. Hładkiewicz, T. Jaworski (red.), *Człowiek pogranicza polsko-niemieckiego*, „Zielonogórskie Studia Łużyckie”, 5, 90-92.
- „Sorauer Heimatblatt. Das Heimatblatt für Stadt und Land”, nr 2, Dortmund 1987.
- Szymanderska H. (2008), *Śluby, polskie. Tradycje, zwyczaje, przepisy*, Świat Książki, Warszawa.
- Wedekind E.L., (1846), *Die diplomatische Chronik der Immediastadt Sommerfeld von ihrer Erbauung bis auf gegenwärtige Zeit*, J.C. Riep, Crossen.
- Witek-Tylczyńska H. (2013), *Kim jestem/skąd jestem? Czytanie stroju* (s. 13-23), [w:] M. Furmanik-Kowalska, J. Wasilewska (red.), *Strój – zwierciadło kultury*, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, Warszawa–Toruń.
- Wywiady własne i relacje przeprowadzone wśród przedwojennych mieszkańców wschodniej części Dolnych Łużyc: Erna Bartusch (ur. Gozdno), Ditter Bartusch (ur. Cottbus), Edelgard Berghof z Vetschau (z domu Laste, ur. 26.09.1936 Górzyn), Ani Gutsche z Erkner (z domu Roy, ur. 29.05.1937 Górzyn), Willi Gerlach z Koln (Krosno Odrzańskie, Buda-chów), Erwin Jachnick (ur. Osiek), Gerhard Juhr z Cottbus (ur. Lubsko, zm. Chociebuż),

Gerhard Phenke z Hangelsberg (ur. 9.03.1923 Górzyn, zm. 2016), Manfred Kalischke z Maust (ur. 1.11.1937 Górzyn, zm. 2015), Werner Kalischke z Cottbus (ur. 30.10.1931 Górzyn), Helmut Pflaum z Eichwalde (ur. Stary Zagór), Heinz Redde z Eisenhüttenstadt (ur. Osiek), Louise Quetk z Cottbus (z domu Noack, ur. 24.08.1933 Górzyn), Gerhard Zibelius z Gladebeck (ur. Białków). Ursula Balzer z Cottbus (ur. Nowa Rola, dłuż. Niwjerle, niem. Niewerele), Klaus Winkler z Kaufungen (ur. Złotnik, dłuż. Złotnik, niem. Reinswalde), Reinhard Wuntke (ur. Białowice, dłuż. Bełojce, niem. Billendorf).

Zbiory archiwalne

Die Stiftung Brandenburg Haus Brandenburg – Museum, Bibliothek, Archiv Fürstenwalde/Niemcy.

Sommerfelder Heimatstube Vlotho nad Wezerą/Niemcy.

Rodzinny zbiór przedwojennej odzieży Edelgardy Berghof (ur. 26.09.1936 Górzyn) z Vetschau/Niemcy.

Piękno i estetyka życia społecznego ludności wiejskiej we wschodniej części Dolnych Łużyc w XIX i XX wieku do 1945 roku w świetle strojów ludowych

Streszczenie: Zebrany materiał źródłowy w toku badań terenowych, wśród przedwojennych mieszkańców wsi wschodniej części Dolnych Łużyc, ukazuje piękno i estetykę życia społecznego. Wszystkie opisane stroje ludowe są świadectwem zjawisk kulturowych społeczności wiejskiej, która nie przejęła tak popularnej wówczas mody miejskiej. Język uległ zgermanizowaniu, lecz świadomość etniczna, tradycja, zwyczaje doroczne i obrzędowe, stroje ślubne związane z najważniejszym wydarzeniem w życiu człowieka pozostały trwałe, niezmiennie i nie wyszły z użycia do 1945 roku. Należy zauważyć, iż żywotność odświętnych kreacji była związana z aktywnością i kreatywnością kobiet, a szycie odświętnej odzieży wyznaczało kolejne etapy życia religijnego i kalendarzowego w gospodarstwie domowym i w całej społeczności.

Słowa kluczowe: Serbołużyczanie, stroje ludowe, piękno, estetyka, wschodnia część Dolnych Łużyc, życie społeczne, zwyczaje.

The Beauty and Aesthetics of the Social Life in the Country on the Grounds of Eastern Part of Lower Lusatia in XIX Century and up to the Year 1945 XX Century in the Light of Folk Costumes

Summary: The source material was compiled while carrying field studies in the eastern part of Lower Lusatia, on the area of Germany, and concerns the folk culture of the rural residents who were displaced from this territory in 1945. Analyses of collected artifacts shows the beauty and aesthetics of social life, particularly in the context of the folk costumes. They are a testimony of the cultural fraction of the rural community who did not import the popular that time urban fashion. It is worth emphasising that vitality of festive clothes was connected with the activity and creativity of the then women. Made by them Sunday best indicated successive stages of the religious and calendar life, as well in a particular

household, as in the whole community life. The language was germanised but awareness of ethnicity, the tradition, annual customs, rituals and folk costumes remained unchanged and had not gone out of use by the year 1945 and even today they are still preserving. The mentioned above components of social life, in connection with the need of beauty and aesthetic, have guaranteed the persistent intergenerational and cultural transfer.

Keywords: Eastern part of Lower Lusatia, Sorbs, folk culture, beauty and aesthetics.